

Bój o nowe dopłaty

28.12.2010.

Polska rozpoczyna bój o dopłaty. W połowie stycznia do Warszawy zjadą hodowcy bydła mięsnego z nowych krajów członkowskich. Wspólnie napiszą wniosek do Komisji Europejskiej o powołanie nowego systemu dofinansowania produkcji wołowiny. Z dotacji będzie można skorzystać po 2013 roku.

Rynek zbytu i w miarę dobre ceny to za mało, żeby produkcja wołowiny w Polsce mogła się dynamicznie rozwijać. Efekt? Spośród 6 milionów sztuk bydła - 30 tysięcy stanowią czyste rasy mięsne. Niewiele jest też tak zwanych krzyżówek - bo tylko 120 tysięcy. Wysokie nakłady na hodowlę ras mięsnych są na tyle duże, a rynek tak niepewny, że na tego rodzaju inwestycje decydują się wciąż nieliczni. Tym bardziej, że wsparcie z którego mogą korzystać hodowcy jest niewielkie. W dodatku dostępne dla niewielu.

Danuta Rycombel - IERiG

- „Przy tak zwanych dopłatach paszowych opłacalność jest od 10 mamek w górę. Przy mniejszym stadzie, te dopłaty historyczne są zbyt małe”;

Dlatego hodowcy bydła chcą zagwarantowania dopłat. Po to w styczniu do Warszawy przyjadą przedstawiciele prawie połowy krajów członkowskich. Wspólnie wypracowany wniosek ma zostać przesłany do Brukseli.

Grzegorz Grodzki- Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego:

- „Będziemy chcieli, żeby Unia ustaliła odgórnie dopłaty do produkcji wołowiny, na podstawie powierzchni pastwiska. Zdajemy sobie sprawę, że nie mogą one być równe w całej Unii Europejskiej”;

Ze wstępnych szacunków wynika, że pomysły takiego systemu dopłat popiera 10 nowych krajów członkowskich. Przeciwna może okazać się „stara piątnastka”. A to może niestety na trwale zablokować inicjatywę biedniejszych krajów Wspólnoty.

Radosław Bekkot